

Sygnatura akt VI Ka 59/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 kwietnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski (spr.)

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

SSO Bożena Żywiol

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2014 r.

sprawy **T. S. syna W. i L.,**

ur. (...) w G.

oskarżonego o przestępstwo z art. 207§1 kk i art. 157§1 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 20 listopada 2013 r. sygnatura akt III K 835/13

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 59/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 20 listopada 2013 r. (sygn. akt III K 835/13) uniewinniono oskarżonego T. S. od popełnienia zarzucanego aktem oskarżenia czynu z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art 157 § 1 k.k. przy zast. 11 § 2 k.k. W punkcie drugim powyższego wyroku kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł prokurator zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Prokurator powołując się na art. 438 pkt 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a mający wpływ na jego treść oraz zarzucił obrazę przepisów postępowania karnego poprzez naruszenie normy art. 7 k.p.k.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego zasłużyła na uwzględnienie.

Sąd I instancji uniknął takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Istotnym uchybieniem jest jednak to, że sąd I instancji dokonał błędnej oceny dowodu w postaci zeznań świadka I. M.. Sąd stwierdził, że „dał wiarę zeznaniom świadka I. M. w pełnym zakresie”. Sąd uznał jego zeznania za szczerze, jednak mimo to poczynił ustalenia faktyczne z tymi zeznaniami sprzeczne. Sąd I instancji uznał, że zeznania te nie są wystarczające dla przyjęcia sprawstwa oskarżonego. Sąd I instancji wprawdzie wskazał, że nie można wykluczyć, iż lekarz błędnie zrozumiał informacje przekazane mu przez pokrzywdzoną. Powołał się także na to, że zeznania pozostałych świadków wykazują okoliczności przeciwne do depozycji I. M..

Taki zabieg jest nieprawidłowy, gdyż w rzeczywistości Sąd I instancji nie dał wiary temu co świadek zeznał a powodem odmowy przyznania waloru wiarygodności zeznaniom I. M. dopatrywał się w tym, że świadek błędnie rozumiał to co pokrzywdzona mówi.

Gdy uwzględni się okoliczności opisane w zeznaniach przez świadka to nie sposób przyjąć, by to co zeznał świadek o sprawcy urazów na ciele pokrzywdzonej było wytworem jego wyobraźni (usłyszał coś innego niż powiedziała pokrzywdzona).

W momencie, gdy sąd daje wiarę jakiemuś dowodowi, powinien uwzględnić go i na jego podstawie czynić swe ustalenia faktyczne i na odwrót – gdy nie daje wiary jakiemuś dowodowi - powinien pominąć go przy ustalaniu stanu faktycznego. Natomiast niedopuszczalny jest zabieg dokonany przez sąd I instancji polegający na daniu wiary dowodowi i jednoczesnym przyjęciu stanowiska odmiennego od tego, który wynikał z przedstawionego dowodu. W przypadku, gdy sąd nie uznaje za prawdziwe wypowiedzi składanych przez świadka a uznaje je za sprzeczne z pozostałymi dowodami to powinien nie dać mu wiary i stanowisko swe uzasadnić, a więc podać konkretne powody dlaczego odmówił temu dowodowi waloru wiarygodności. W niniejszej sprawie nie jest jasne, czy tak naprawdę sąd przyjął dowód z zeznań I. M. za prawdziwy. Sąd pisząc, że dał wiarę zeznaniom świadka M. i jednocześnie zeznaniom pokrzywdzonej popadł w sprzeczność, ponieważ zeznania lekarza świadczą o sprawstwie oskarżonego a zeznania pokrzywdzonej wręcz przeciwnie – o braku winy u oskarżonego. Prowadzi to do sytuacji, w której sąd uznał za prawdziwe dwa dowody pozostające ze sobą w rażącej sprzeczności i na podstawie sprzecznych ze sobą dowodów sąd wydał wyrok uniewinniający.

Sąd I instancji dokonał błędnej oceny dowodu z zeznań lekarza. I. M. konsekwentnie przyjmował, że pokrzywdzona powiedziała mu, że jest bita przez osobę, z którą mieszka. Świadek wyraźnie stwierdził, iż pokrzywdzona jako sprawcę podała konkubenta a nie poprzedniego, nieżyjącego już od kilku lat męża. Z dokumentacji lekarskiej ewidentnie wynika, że pokrzywdzona doznała obrażeń. Choć I. M. na rozprawie nie był w stanie powiedzieć, kiedy dokładnie powstały krwiaki u pokrzywdzonej, jednak niewiedza jego odnosiła się do tego, czy one powstały tydzień lub dwa tygodnie wcześniej. Podkreślić też trzeba, że były to urazy różnoczasowo powstałe. Nie było w tym przypadku wątpliwości co do tego, że obrażenia te nie mogły wystąpić w czasie pożycia małżeńskiego pokrzywdzonej z jej poprzednim mężem kilka lat wcześniej. Lekarz stwierdził, że podbiegnięcia pod oczami nie mogą być skutkiem niewyspania. Wszystkich tych wypowiedzi i dowodów w postaci dokumentów z leczenia pokrzywdzonej sąd nie wziął pod uwagę. Sąd przyjmując sprzeczne ustalenia postąpił w sposób niezgodny z dyspozycją art. 7 k.p.k. Dokonując błędnej oceny dowodu z zeznań lekarza sąd w następstwie tego ustalił błędny stan faktyczny.

Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku stwierdził, iż dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej w głównym zarysie, co do faktu, iż oskarżony nie znęca się nad nią fizycznie ani psychicznie. Sąd motywował to kategoriycznym i jednoznacznym stanowiskiem oraz tym, że pokrzywdzona poprzednio pozostawała w związku, gdzie była ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej.

Sąd dokonał nieprawidłowej oceny opinii sądowo - lekarskich biegłego z zakresu chirurgii, które ewidentnie wskazywały na to, że obrażenia pokrzywdzonej mogły powstać w różnym czasie. Sąd nie wskazał dostatecznych powodów dlaczego odmówił wiary tym dowodom, chociaż zaliczył je w poczet dowodów, w oparciu o które ustalił stan faktyczny.

Również za zasadny uznać należy zarzut prokuratora dotyczący nieustalenia przez sąd tego, o co uderzyła się pokrzywdzona w wyniku czego wybiła sobie zęby. Zeznania świadków wskazywały w tym zakresie na różne przedmioty, co powoduje sprzeczność pomiędzy tymi dowodami.

Rozpoznając ponownie sprawę sąd powinien prawidłowo ocenić zebrane w sprawie dowody, w szczególności zeznania I. M..

Biorąc pod uwagę powyższe uchybienia Sąd Okręgowy w Gliwicach zaskarżony wyrok uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.